

WANDA STOJANOWSKA – MIROSLAW KOSEK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

SKUTKI EMIGRACJI ZAROBKOWEJ RODZICÓW
W ASPEKCIE ZAGROŻENIA DOBRA DZIECKA
NA PODSTAWIE BADAŃ ANKIETOWYCH NAUCZYCIELI

I. WPROWADZENIE

„Dobro dziecka” jest i powinno być fundamentalnym i niekwestionowanym punktem odniesienia wszystkich uregulowań prawa międzynarodowego i krajowego dotyczących dziecka. Stanowi ono podstawowy instrument wykładni norm Konwencji o prawach dziecka oraz prawa polskiego, jak również dyrektywę jego stosowania¹. Szczególne znaczenie ma art. 3 Konwencji, który stanowi: „We wszystkich działaniach dotyczących dzieci podejmowanych przez władze publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesu dziecka”. Przepis ten nakazuje przestrzegać zasady ochrony dobra dziecka jako wartości nadrzędnej, wymagającej preferencyjnego traktowania. Jest to preferencja o charakterze bezwzględny².

¹ Por. W. STOJANOWSKA, *Dobro dziecka jako instrument wykładni norm konwencji o prawach dziecka oraz prawa polskiego i jako dyrektywa jego stosowania*, [w]: *Konwencja o prawach dziecka. Analiza i wykładnia*, pod red. T. SMYCZYŃSKIEGO, Poznań 1999, s. 81.

² W. STOJANOWSKA, *Dobro dziecka*, cit., s. 83.

Ochrona dobra dziecka przybiera postać podstawowej zasady mającej zastosowanie tak w procesie stanowienia, jak i stosowania prawa. Jednoznacznie ujmuje również tę kwestię polski ustawodawca, np. w art. 72 Konstytucji RP oraz licznych szczegółowych przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz innych ustaw.

Znaczenie wyżej wskazanych unormowań nakazuje z wielką starannością i wrażliwością analizować wszystkie zjawiska, zwłaszcza nowe i o charakterze coraz bardziej powszechnym, które mogą prowadzić do zagrożenia dobra dziecka. Zjawiskiem takim jest niewątpliwie tzw. eurosieroctwo. Pojęciem tym posługują się powszechnie media i prasa na opisanie sytuacji dziecka, którego rodzice (przynajmniej jedno) przebywają za granicą w celach zarobkowych.

Ustalenie rzeczywistych i dokładnych rozmiarów emigracji zarobkowej Polaków nie jest możliwe, gdyż nawet wyniki szacunku opracowanego przez GUS należy traktować jako przybliżone. Szacuje się, że w końcu 2006 r. poza granicami kraju przebywało czasowo około 2 miliony (1950 tys.) Polaków. Zdecydowana większość (80-90%) polskich emigrantów, którzy wyjechali w okresie od maja 2004 do końca 2006 r. – przebywa za granicą w związku z pracą. GUS – przy oszacowaniu emigracji zarobkowej – korzysta z różnych źródeł krajowych i zagranicznych, ale ze względu na różne systemy ewidencjonowania przepływów emigracyjnych w poszczególnych krajach, uzyskane dane należy analizować ostrożnie³. Można jednakże stwierdzić na podstawie dotychczasowych informacji – analizując wszystkie okoliczności – że poza granicami Polski przebywa obecnie na emigracji zarobkowej ponad 2 miliony polskich obywateli. Nie mając danych dotyczących ich wieku, można jednak przypuszczać, że zdecydowana większość spośród nich ma małoletnie dzieci. Ze względu na to, że z reguły za gra-

³ Por. Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004 – 2006, Notatka informacyjna, Wyniki badań GUS, Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych, Materiał na konferencję prasową z dnia 23 października 2007 r., <http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gusPUBL-Informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-emigra-z-Polski-w-latach-2004-2006.pdf> .

nicą nie ma odpowiednich warunków, aby wyjeżdżać tam z dziećmi, decyzja o ich pozostawieniu w kraju staje się koniecznością.

W artykułach prasowych, tworzących już nawet pewien cykl, mówi się o cierpieniu dzieci z powodu nieobecności ich rodziców i negatywnych skutkach objawiających się w ich psychice, o zjawisku tzw. „wirtualnego rodzicielstwa” (przez telefon, Internet)⁴. Prasa opisuje konkretne przypadki tragedii dzieci i rodziców, którzy zaskoczeni są np. faktem umieszczenia dziecka w Domu Dziecka podczas ich pobytu za granicą⁵. Dobro dziecka zagrożone jest jeszcze w inny sposób i to nieodwracalny, a przyczyną jest rozłąka rodziców na skutek emigracji zarobkowej jednego z nich, która kończy się rozwodem⁶.

W odpowiedzi na powyżej opisany problem Katedra Prawa Rodzinnego i Prawa Nieletnich na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie podjęła cykl badań, których celem jest głębsze poznanie samego zjawiska eurosieroctwa, jak również określenie sposobów i form przeciwdziałania jego negatywnym skutkom, szczególnie w odniesieniu do dziecka. W pierwszym etapie – jesienią 2007 roku – badaniem objęci zostali sędziowie orzekający w sprawach rodzinnych. Wyniki tych badań zostały przedstawione na Seminarium naukowym pt. „Dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej”, zorganizowanym przez Wydział Prawa i Administracji UKSW w Warszawie w dniu 11 grudnia 2007 r. Drugi etap badań, który został zaprezentowany w niniejszej publikacji objął nauczycieli i pedagogów szkolnych.

⁴ Por. *Raport „Rz” Dzieci polskich emigrantów, Mamo, ty tylko mówisz, że do mnie wrócisz*, «Rzeczpospolita» nr 18 z dnia 22 stycznia 2008 r.

⁵ Por. *Raport „Rz” Rośnie nam pokolenie eurosierot*, «Rzeczpospolita» nr 19 z dnia 23 stycznia 2008 r.

⁶ Por. *Raport „Rz” Rośnie nam pokolenie eurosierot*, cit. Drastyczny opis przypadków losów dzieci rodziców przebywających na emigracji zarobkowej zawiera materiał sygnałny, stanowiący zwiastun raportu z badań prowadzonych przez Fundację Prawo Europejskie (Eurosieroctwo 2008, Materiał sygnałny (zapowiedź raportu), wyd. Fundacji Prawo Europejskie – Organizacja Pożytku Publicznego, Warszawa, marzec 2008 r.).

Ze względu na to, że wyniki badań przeprowadzonych zarówno w pierwszym, jak i drugim etapie dotyczą tego samego problemu, tj. eurosieroctwa, warto w krótkim zarysie podać, jak to badane zjawisko jest postrzegane przez respondentów-sędziów orzekających w sądach rodzinnych i jakie refleksje wzbudziły ich wypowiedzi.

Omawiany problem skutków emigracji zarobkowej rodziców był dla sędziów-respondentów pewnym zaskoczeniem. Można przypuszczać, że nie zdają sobie oni w pełni sprawy z konieczności zabezpieczenia każdego dziecka pozostawionego przez rodziców w postaci wydania przez sąd orzeczenia o treści adekwatnej do konkretnej sytuacji. Sędziowie-respondenci sygnalizowali również niechęć rodziców do inicjowania postępowania opiekuńczego, które miałyby kończyć się orzeczeniem zawieszającym lub ograniczającym władzę rodzicielską. Takie orzeczenie – zdaniem rodziców – oznaczałoby ukaranie ich za zawinioną przez nich postawę wobec dzieci, a przecież oni wyjeżdżają za granicę, aby poprawić sytuację finansową rodziny, przede wszystkim dla dobra dzieci i nie zasługują na ograniczenie lub pozbawienie ich władzy rodzicielskiej. Z tego wynika, że świadomość prawna rodziców jest w większości przypadków na poziomie zerowym i konieczne jest pouczenie ich, a nawet szersze omówienie przesłanek rozstrzygnięć z art. 109 i 110 k.r.o. Spośród 39 sędziów-respondentów tylko jeden sędzia sądu rejonowego w niewielkim mieście mówił o tym, że udało mu się przeprowadzić pedagogizację mieszkańców tego miasta – w tym rodziców wyjeżdżających za granicę – z pozytywnym skutkiem. Rodzice – jego zdaniem – sami zgłaszają się do sądu, rozumiejąc znaczenie orzeczenia wydanego przez sąd na podstawie art. 110 lub 109 k.r.o.⁷

Pomocą we wspomnianej pedagogizacji rodziców mogliby służyć nauczyciele pod warunkiem, że będą współpracowali z sądem rodzinnym. Na temat tej współpracy wypowiedzieli się sędziowie-respondenci. Skarżyli się na brak informacji ze szkół. Ich zdaniem sieroctwo

⁷ Por. W. STOJANOWSKA, J. SLYK, *Ingerencja sądu w zakresie sprawowania władzy rodzicielskiej a emigracja zarobkowa rodziców*, referat wygłoszony na wspomnianej wyżej konferencji, w druku.

emigracyjne powinno być zauważone zwłaszcza przez nauczycieli, chociażby przez sam fakt nieobecności rodziców na wywiadówkach przez dłuższy czas⁸.

Z omawianych wypowiedzi sędziów-respondentów wynikało, że sygnałem nie pochodzącym od osoby lub instytucji, a wskazującym na to, że dzieci zostały pozostawione w kraju przez rodziców, był fakt wszczęcia postępowania wobec nieletniego na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Najczęściej zdarzało się, że informatorem był kurator sprawujący nadzór nad nieletnim, wobec którego zastosowano środek wychowawczy. Taki sygnał powodował wszczęcie postępowania wobec rodziców, którzy wyjechali za granicę w celach zarobkowych, pozostawiając nie tylko tego nieletniego, który popełnił czyn karalny, ale również jego rodzeństwo. W takiej sytuacji postępowaniem opiekuńczym objęte zostały wszystkie dzieci tych nieobecnych w kraju rodziców⁹.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju sygnał jest sygnałem spóźnionym. Z pewnością można byłoby skutecznie zapobiec demoralizacji nieletniego i jej negatywnym skutkom, gdyby sąd uzyskał wcześniej wiadomość o pozostawieniu dziecka przez rodziców, którzy wyjechali za granicę w celach zarobkowych. Ustanowienie opieki prawnej dla takiego dziecka (najlepiej jeszcze przed wyjazdem rodziców) umożliwiłoby „monitorowanie” jego zachowania w czasie nieobecności rodziców. Nauczyciele-respondenci, których wypowiedzi będą prezentowane poniżej, mówili o potrzebie kontaktu i współpracy szkoły z opiekunem dziecka. Na pewno nie byli świadomi treści przepisów o władzy rodzicielskiej i opiece prawnej. Jak wiadomo – sąd działa z urzędu, ale podstawą wszczęcia postępowania jest uzyskanie sygnału o potrzebie ingerencji dotyczącej władzy rodzicielskiej rodziców. Szkoła jest jednym z najlepszych źródeł informacji dla sądu. Może być nie tylko inicjatorem wszczęcia postępowania, ale również źródłem informacji dla kuratora sądowego nadzorującego wykonanie orzeczenia sądu.

⁸ W. STOJANOWSKA, J. SŁYK, *op. cit.*

⁹ W. STOJANOWSKA, J. SŁYK, *op. cit.*

Możliwości obserwacji ucznia, będącego dzieckiem emigrantów zarobkowych, jakie ma szkoła, zostały stwierdzone na podstawie wyników badań ankietowych, które są przedmiotem rozważań w niniejszej publikacji. Badaniem tym objęto 5 szkół w Płocku: Szkołę Podstawową (publiczną, państwową), Gimnazjum i Liceum katolickie (niepubliczne), oraz trzy licea publiczne, w tym jedno społeczne¹⁰. Rozdano w wymienionych szkołach ponad 250 ankiet, z których zwrócono 86 wypełnionych przez nauczycieli. Badanie przeprowadzono w III kwartale 2008 r.

II. OPIS I ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ

1) Dane charakteryzujące respondentów

Istotna jest nie tylko treść odpowiedzi na pytanie zawarte w ankiecie, ale również dane dotyczące osoby odpowiadającej. W niniejszym badaniu ustalono wiek, płeć i staż pracy respondentów. Spośród 86 badanych osób, aż 73 były kobietami (84,88%). Mężczyźni zatem stanowili zaledwie 12,79%. W 2 ankietach brakowało danych dotyczących płci. Wiek i staż pracy badanych nauczycieli przedstawiają dwie poniżej zamieszczone tabele.

Tabela 1. *Wiek respondentów*

Kategorie dotyczące wieku	w liczbach bezwzględnych	w %
do 35 lat	33	38,37
ponad 35 - 45 lat	21	24,42
ponad 45 – 55 lat	19	22,09
ponad 55 lat	9	10,47
brak danych	4	4,65
Razem	86	100

Z powyższej tabeli wynika, że najliczniejszą grupą byli młodzi nauczyciele w wieku do 35 lat (38,37%), a tylko nieliczni przekroczyli 55 lat (10,47%).

¹⁰ Ze względu na zachowanie anonimowości wypowiedzi nauczycieli-respondentów nie podano bliższych danych dotyczących szkół objętych badaniem.

Tabela 2. *Staż pracy respondentów*

Kategorie dotyczące stażu pracy	w liczbach bezwzględnych	w %
do 5 lat	16	18,6
ponad 5 - 10 lat	12	13,95
ponad 10 – 20 lat	25	29,07
ponad 20 – 30 lat	18	20,93
ponad 30 lat	9	10,47
brak danych	6	6,98
Razem	86	100

Obie tabele (1 i 2) w zasadzie ze sobą korelują z tym, że najliczniejszą grupę stanowili respondenci ze stażem pracy od 10-20lat (29,07%). Ogólnie rzecz ujmując, zdecydowana większość spośród nich była doświadczoną kadrą nauczycieli. Najmłodszych pod względem stażu było zaledwie 16 (18,6%). Ustalono również, że spośród 86 respondentów 68 (79,07%) pełniło tylko funkcję nauczyciela, 4 (4,65%) osoby były dyrektorami szkoły, a 32 (37,21%) pełniło funkcję wychowawcy klasy. Dwie osoby (2,33%) były pedagogami szkolnymi. Te dwie ostatnie funkcje w najwyższym stopniu umożliwiają obserwację ucznia i stwierdzenie negatywnych skutków rozłąki dziecka z rodzicami.

Na pytanie *Czy Pan(i) zetnął(a) się z dzieckiem, którego rodzice przebywają na emigracji zarobkowej?* odpowiedzi twierdzącej udzieliło 62 (72,09%) respondentów, a przeczącej 24 (27,91%).

Ankieta była tak skonstruowana, że nauczyciele, którzy nie zetknęli się z dziećmi emigrantów zarobkowych mogli też się wypowiedzieć, odpowiadając na pytania o pożądany sposób reagowania szkoły na omawiany problem (własne działania, współpraca z innymi instytucjami).

- 2) Informacje dotyczące osoby sprawującej bezpośrednią pieczę nad dzieckiem emigrantów zarobkowych oraz przejawy negatywnych skutków nieobecności rodziców

Respondentom w liczbie 62 – jak wyżej wspomniano – którzy zetknęli się z dziećmi emigrantów zarobkowych zadano pytanie: *Ile w przybliżeniu było takich przypadków.* Przeważnie podawano liczby

jednocyfrowe, ale były trzy odpowiedzi z wyższą liczbą przypadków: 10, 20, 30. Po dokonaniu podsumowania łączna liczba przypadków wynosiła 259. Trudno ocenić, czy na 62 nauczycieli ta liczba stanowi sygnał niepokojący. Wydaje się, że tak. Chodzi tu przecież jedynie o 5 szkół i tylko z jednego miasta w Polsce. Jednakże nie można oceniać zjawiska tylko pod względem ilościowym. Ważny i niepokojący jest fakt, że takie przypadki się zdarzają, a tendencję wzrostową nie trudno przewidzieć.

Tym respondentom (w liczbie 62), którzy zetknęli się z dziećmi emigrantów zarobkowych zadano pytanie: *Kto w przeważającej liczbie przypadków, z którymi Pan(i) się zetknął(a), sprawował bezpośrednią pieczę nad dzieckiem (dziećmi)?*. Odpowiedź na to pytanie jest zawarta w poniższej tabeli.

Tabela 3. *Osoba sprawująca bezpośrednią pieczę nad dzieckiem emigrantów zarobkowych**

Osoba sprawująca pieczę	w liczbach bezwzględnych	w %
drugi rodzic	38	61,29
Dziadkowie	31	50
Rodzeństwo	9	14,52
dalsza rodzina	9	14,52
Sąsiedzi	1	1,61
inne osoby nie spokrewnione z dzieckiem	1	1,61
nikt – dziecko bez żadnej pieczy	5	8,06
Razem*	62	100

* Respondenci podawali więcej niż jedną odpowiedź, stąd liczba odpowiedzi nie sumuje się do 100%, tak jak suma poszczególnych pozycji w liczbach bezwzględnych nie stanowi liczby 62.

Niepokojące są zwłaszcza przypadki (tabela 3) sprawowania pieczy nad dzieckiem przez dalszą rodzinę, sąsiadów i inne osoby z nimi niespokrewnione (łącznie 11 przypadków), a już prawdziwą tragedią są przypadki pozostawienia dziecka bez żadnej pieczy 5 (8,06%). Taki lub nawet wyższy odsetek przypadków dziecka całkowicie opuszczonego może być również w pozostałych miejscowościach w Polsce.

Tu wyraźnie widać skutki braku sygnalizacji dla sądu, aby dla takiego dziecka znaleźć opiekuna lub umieścić je w placówce opiekuńczo-wychowawczej albo w rodzinie zastępczej. W ankiecie tego rodzaju opcja była przewidziana, ale z takim przypadkiem pieczy zastępczej respondenci się nie zetknęli.

Zadano respondentom w ankiecie pytanie: *Skąd dowiedział(a) się Pan(i), że rodzice dziecka przebywają na emigracji zarobkowej?* Odpowiedzi na to pytanie ilustruje poniższa tabela.

Tabela 4. *Źródło informacji o fakcie przebywania rodziców dziecka na emigracji zarobkowej**

Źródło informacji	w liczbach bezwzględnych	w %
na podstawie obserwacji i rozmowy z dzieckiem	40	64,52
samo dziecko zwróciło się ze swoim problemem	15	24,19
inne dzieci poinformowały	5	8,06
informacja pochodziła z innego źródła (np. od sąsiadów lub członków rodziny)	21	33,87
Informacja pochodziła od wyjeżdżających rodziców	7	11,29
Razem*	62	100

* Respondenci podawali więcej niż jedną odpowiedź, stąd liczba odpowiedzi nie sumuje się do 100%, tak jak suma poszczególnych pozycji w liczbach bezwzględnych nie stanowi liczby 62.

Z tabeli 4 wynika, że najczęściej było przypadków (40, 64,52%) ujawnienia faktu emigracji zarobkowej rodziców dziecka na podstawie obserwacji nauczyciela i jego rozmowy z dzieckiem. To niewątpliwie świadczy o tym, że nauczyciele interesują się dziećmi i wykazują troskę o ich los, a przede wszystkim starają się dociec przyczyn niepokojących objawów w zachowaniu, wyglądzie, a głównie w postaci gorszych wyników w nauce.

Jednym z głównych celów badania było ustalenie negatywnych skutków emigracji zarobkowej rodziców dotyczących dziecka. Przejawy tych negatywnych skutków nieobecności rodziców ilustruje tabela 5.

Tabela 5. *Przejawy negatywnych skutków nieobecności rodziców dotykające dziecko emigrantów zarobkowych*

Przejawy negatywnych skutków	w liczbach bezwzględnych	w %
zaniechania w nauce	40	64,52
zaniechania w wyglądzie	3	4,84
stany depresyjne	14	22,58
pogorszenie relacji z rówieśnikami	13	20,97
agresja wobec otoczenia	9	14,52
przejawy demoralizacji (alkohol, narkomania, papierosy, czyn karalny)	6	9,68
absencja szkolna (wagary)	16	25,81
bez negatywnych skutków	8	12,90
Razem*	62	100

* Respondenci podawali więcej niż jedną odpowiedź, stąd liczba odpowiedzi nie sumuje się do 100%, tak jak suma poszczególnych pozycji w liczbach bezwzględnych nie stanowi liczby 62.

Najczęściej – jak wynika z tabeli 5 – przejawem negatywnych skutków nieobecności rodziców były zaniechania w nauce (64,52%) oraz wagary (25,81%). Są to przejawy najłatwiej dające się zauważyć. Niepokojące są też te przejawy, które świadczą o pogarszającym się stanie psychicznym dziecka (depresja, agresja, pogorszenie relacji z rówieśnikami). Takie stany mogą doprowadzić w efekcie do choroby psychicznej albo demoralizacji, a później przestępczości.

Do tych respondentów, którzy zetknęli się z dziećmi emigrantów zarobkowych (62), skierowane było pytanie: *Czy Pan(i) przeprowadzał(a) rozmowę z rodzicami dzieci przez nich pozostawionych w kraju, próbując uwrażliwić ich na ten problem?* Odpowiedzi „tak” było 29 (46,77%), „nie” 36 (58,06%), brak danych stwierdzono w 21 ankietach. Dalsze pytanie, odnoszące się do tych, którzy odpowiedzieli „tak” (29), brzmiało: *Czy był jakiś pozytywny skutek tych rozmów?* Odpowiedzi twierdzących było 14, a więc prawie w 50% rozmowy z rodzicami były skuteczne i ten fakt należy uznać za sukces nauczycieli.

Pozytywnie należy ocenić również fakt, że aż 29 respondentów, spośród 62, przeprowadziło rozmowy z rodzicami, co na pewno nie było łatwe ze względu na ich nieobecność w kraju.

- 3) Propozycje respondentów w zakresie potrzeby podjęcia działań w celu zmniejszenia nasilenia negatywnych skutków emigracji zarobkowej rodziców w aspekcie ochrony dobra ich dzieci

Respondentom, którzy zetknęli się z dziećmi z omawianym problemem (62), zadano pytanie otwarte: *Jakie – zdaniem Pana(i) – należałoby podjąć działania, aby zmniejszyć nasilenie skutków emigracji zarobkowej?* Odpowiedzi udzieliło 41 (66,13%) respondentów. W wyniku kategoryzacji tych odpowiedzi utworzono 20 kategorii. Uzyskano w ramach tych kategorii 60 odpowiedzi, a zatem więcej niż respondentów odpowiadających na to pytanie, gdyż zdarzały się odpowiedzi obejmujące więcej niż jedną spośród 20 kategorii.

Skategoryzowane odpowiedzi (propozycje) respondentów na wyżej cytowane pytanie przybrały postać kategorii następującej treści¹¹:

1. Zapewnienie miejsc pracy w Polsce = 8 (19,51%);
2. Kontakt i współpraca szkoły z opiekunem dziecka = 11 (26,83%);
3. Zapewnienie dziecku pomocy psychologa = 8 (19,51%);
4. Pomoc dziecku w nauce (np. podczas zajęć w świetlicy), monitorowanie jego postępów w nauce = 3 (7,32%);
5. Rozwijanie zainteresowań ucznia (udział w zajęciach dodatkowych) = 1 (2,44%);
6. Zapewnienie ucznia o gotowości nauczyciela (szkoły) udzielenia mu pomocy (wsparcie emocjonalne ucznia w rozmowach indywidualnych) = 4 (9,76%);
7. Dostarczanie dyrektorom szkół, psychologom, pedagogom szkolnym wiedzy niezbędnej do podjęcia działań organizacyjnych = 1 (2,44%);
8. Uregulowanie sytuacji prawnej dziecka (ustanowienie przez sąd opieki) = 1 (2,44%);

¹¹ Podane przy każdej kategorii liczby oznaczają tej treści odpowiedzi respondentów w skategoryzowanej postaci, a podany obok w nawiasie procent jest obliczony w stosunku do liczby 41 osób, które odpowiedziały na cytowane wyżej pytanie. Niektóre odpowiedzi zawierały nawet więcej niż dwie kategorie.

9. Pomoc w budowaniu pozytywnych relacji z rówieśnikami (pomoc koleżeńska) = 2 (4,88%);
10. Nagłośnienie problemu w środkach masowego przekazu = 1 (2,44%);
11. Ustalenie form i sposobów kontaktu szkoły z rodzicami przebywającymi za granicą = 1 (2,44%);
12. Zaspokojenie potrzeb emocjonalnych dziecka¹² = 1 (2,44%);
13. Zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych¹³ = 1 (2,44%);
14. Monitorowanie zjawiska (wywiady środowiskowe), interesowanie się, co dziecko robi po zajęciach szkolnych, organizowanie mu wolnego czasu, kontrolowanie postępów w nauce = 3 (7,32%);
15. Uruchomienie punktu informacyjnego ze specjalnym telefonem, rozesłanie poradników do szkół, parafii, do urzędów = 1 (2,44%);
16. Uświadamianie społeczeństwa na temat korzyści płynących z utrzymywania więzi rodzinnych = 1 (2,44%);
17. Podejmowanie działań wspólnie z innymi instytucjami (Policja, Sąd Rodzinny) = 2 (4,88%);
18. Uświadamianie rodzicom problemu (spotkania psychoedukacyjne), zachęcanie ich do kontaktowania się z dziećmi (listownie, telefonicznie, wakacje, ferie) = 7 (17,07%);
19. Umieszczenie dziecka w internacie szkolnym¹⁴ = 1 (2,44%);
20. Jedno z rodziców powinno zostać w kraju = 2 (4,88%).

¹² Była to wypowiedź tylko jednego respondenta, który – mówiąc o zaspokojeniu potrzeb emocjonalnych dziecka – wskazał, w jaki sposób należy to zrobić: „-rozmowy z psychologiem, pedagogiem, wychowawcą; -zachęcanie dziecka do podejmowania wszelkiej aktywności na terenie szkoły (w/w działania mogą złagodzić poczucie opuszczenia przez rodziców); -zapewnić dziecku pomoc w nauce”.

¹³ Respondent ten przez zaspokojenie tych potrzeb rozumie: „...rozpoznanie sytuacji materialnej dziecka przez: -wywiad z dzieckiem i opiekunem, -obserwację zachowania dziecka, -kontakt z ośrodkiem pomocy społecznej. Następnie zapewnić dzieciom posiłki, pamiętać o organizowaniu dla nich paczek świątecznych, dofinansowywać podręczniki i przybory szkolne, zapewnić stypendia socjalne”.

¹⁴ Z tej wypowiedzi wynika, że respondent myślał chyba o umieszczeniu dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub w rodzinie zastępczej w ramach ograniczenia władzy rodzicielskiej w trybie art. 109 k.r.o.

Analiza propozycji respondentów, zmierzających do rozwiązania problemu lub złagodzenia skutków rozłąki dziecka z rodzicami, daje podstawę do stwierdzenia, że w pierwszym rzędzie widoczna jest troska nauczycieli o dzieci dotknięte tym problemem. Większość respondentów, wśród działań zmierzających do zniwelowania negatywnych skutków emigracji zarobkowej rodziców, wymienia: „Kontakt i współpraca szkoły z opiekunem dziecka” (11 przypadków), „zapewnienie dziecku pomocy psychologa” (8 przypadków), „uświadomienie rodzicom problemu” (7 przypadków). Nie wszystkie postulaty są do zrealizowania, np. kategoria pod pkt 1. Problem bezrobocia wykracza poza ramy komentowania go w niniejszej publikacji.

Z treści pkt 7 wynika, że respondent odczuwa brak wiedzy na temat eurosieroctwa i łagodzenia jego skutków. Podobny cel ma propozycja zamieszczona pod pkt 15.

Wypowiedź w pkt 16 jest z gatunku „pobożnych życzeń”, na których spełnienie w rzeczywistości nikt nie ma wpływu.

Niepokój budzi niedocenianie współpracy szkoły z innymi instytucjami, jak np. Policja, Sąd Rodzinny, gdyż tylko dwóch respondentów mówi o podejmowaniu działań w tym kierunku. Są to odpowiedzi na pytanie otwarte, a więc nie sugerujące żadnych odpowiedzi za pomocą tzw. kafeterii, tj. proponowanych gotowych odpowiedzi do zaakceptowania lub odrzucenia. W dalszych pytaniach są takie sugestie i tam jest już akceptacja, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszych rozważań.

W pkt 8 tylko jeden respondent wspomina o uregulowaniu sytuacji prawnej dziecka, a powinni mówić o tym wszyscy, skoro proponują współpracę szkoły z opiekunem (pkt 2 – 11 respondentów). To świadczy o nikłej świadomości prawnej nauczycieli w zakresie prawa rodzinnego, a w szczególności co do ważnej dla nich instytucji władzy rodzicielskiej i opieki.

4) Potrzeba i sposób reagowania szkoły na problem dzieci emigrantów zarobkowych w świetle wypowiedzi respondentów

Wszystkim respondentom (86), zarówno tym, którzy zetknęli się z dziećmi emigrantów zarobkowych (62), jak i pozostałym, zada-

no pytanie: *Czy – zdaniem Pana(i) – szkoła powinna jakoś reagować na badany problem?*. Odpowiedzi „tak” było 73 (84,88%), „nie” odpowiedziało 7 (8,14%) respondentów, „trudno powiedzieć” 2 (2,33%), „brak danych” stwierdzono w 4 (4,65%) ankietach.

Taka postawa nauczycieli powinna cieszyć, gdyż świadczy o ich wrażliwości. Do respondentów, którzy udzielili odpowiedzi „tak” (73) skierowano pytanie, w jaki sposób szkoła powinna reagować. Było to pytanie zamknięte ze wspomnianą kafeterią, czyli z zestawem odpowiedzi do wyboru respondenta. Odpowiedzi są ujęte w tabeli 6 poniżej.

Tabela 6. *Sposób, w jaki szkoła powinna reagować na problem eurosieroctwa*

Sposób reagowania szkoły	w liczbach bezwzględnych	w %
A. Powiadomienie odpowiednich instytucji		
a) Sąd Rodzinny	18	24,66
b) Policję	9	12,33
c) Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	26	35,62
d) Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	26	35,62
e) Inną instytucję	3	4,11
B. Własne działania szkoły		
a) nawiązać kontakt z rodzicami	65	89,04
b) zapewnić stałą pomoc pedagogiczną i psychologiczną	58	79,45
c) zapewnić dziecku posiłki	22	30,14
d) zapewnić dziecku pomoc w nauce	33	45,21
e) zainteresować się jak dziecko spędza wolny czas	44	60,27
f) inna aktywność szkoły	14	19,18
Razem*	73	100

* Dane nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mogli zakreślić więcej niż jedną odpowiedź.

Znamiennie jest, że zdecydowana większość respondentów wskazała na konieczność podjęcia przez szkołę tzw. własnych działań, czyli: „nawiązać kontakt z rodzicami”, „zapewnić dziecku stałą pomoc pedagogiczną i psychologiczną”, „zainteresować się, jak dziecko spędza wolny czas”. W mniejszości pozostają wskazania wymienione

w punkcie A tabeli, dotyczące powiadomienia przez szkołę o przypadku eurosieroctwa odpowiednich instytucji, spośród których najczęściej wskazywano: „Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej” i „Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie”. Być może respondenci w swoich wypowiedziach kierowali się poglądem, że szkoła powinna skoncentrować się na działaniach jej właściwych i możliwościach, które one stwarzają dla rozwiązania badanego problemu. Taki pogląd respondentów wynikać może również z ich przeświadczenia, że poinformowanie odpowiednich instytucji, zwłaszcza Policji i Sądu Rodzinnego, należy traktować jako ostateczność.

Wypowiedzi dotyczące pkt B. f), tj. innej aktywności szkoły (14), były przeważnie powtórzeniem niektórych propozycji respondentów mieszczących się w 20 wyżej wymienionych kategoriach z nieznaczną modyfikacją (np. samorząd szkolny, pomoc koleżeńska w nauce).

Pytano również respondentów, czy szkoła powinna opracować specjalny program reagowania na zgubne dla dziecka skutki rozłąki z rodzicami, naruszające jego dobro. Twierdząco na to pytanie odpowiedziało 38 osób (44,19%) na ogólną liczbę 86 badanych. Jedna spośród osób udzielających odpowiedzi „tak” na zadane pytanie zamieściła dopisek o treści: *szkoła powinna mieć świadomość, że w jej placówce są takie dzieci*. Inna zaś dodała uwagę o podobnej treści: „jeśli chodzi o świadomość problemu”.

Następne pytanie wiążące się z poprzednim skierowane do respondentów, którzy odpowiedzieli na nie „tak” (38 osób), brzmiało: „Czy szkoła w której Pan(i) pracuje ma taki program?”. Odpowiedzi twierdzącej udzieliło tylko 9 osób, a więc 23,68%.

Jedna z tych 9 osób zamieściła dopisek następującej treści: *w trakcie – po analizie zamierzamy taki program opracować. Potrzebna jest zmiana prawa oświatowego*. Inny respondent dodał: *Szkolny Program Wychowawczy uwzględnia takie sytuacje*. Ze względu na brak wyjaśnień, co zawiera ten program, który rzekomo szkoła posiada, można przypuszczać, że respondenci nie bardzo rozumieli o jaki program chodzi i co powinien zawierać. Dla ujednolicenia praktyki istnieje potrzeba uregulowania tej kwestii ustawowo lub na podstawie aktu prawnego niższego rzędu niż ustawa. Obecnie panuje dowolność, uza-

leżniona od dobrej woli i osobistego zaangażowania się nauczycieli oraz dyrektora szkoły.

Kolejne pytanie dotyczyło współpracy szkoły z sądem rodzinnym, Policją, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Chodziło w nim o to, czy taka współpraca w przypadku eurosieroctwa jest konieczna. Odpowiedź, której udzieli-li wszyscy respondenci (86) ukształtowała się następująco:

1. zdecydowanie tak = 32 (37,21%)
2. raczej tak = 30 (34,88%)
3. raczej nie = 4 (4,65%)
4. zdecydowanie nie = 0
5. trudno powiedzieć = 5 (5,81%)

Można byłoby się spodziewać, że znaczna większość respondentów wybierze pierwszy wariant odpowiedzi – „zdecydowanie tak”. Jednakże tylko nieco więcej niż 1/3 respondentów wybrała tę opcję. Wprawdzie odpowiedź „raczej tak” oznacza akceptację, ale bez entuzjazmu. Nie jest to bez znaczenia, zwłaszcza jeżeli połączy się ten wynik z poprzednimi. Jak już wspomniano, tylko jeden respondent na pytanie otwarte wspomniał o konieczności współpracy z Policją i Sądem Rodzinnym (pkt 17 spośród 20 wyżej przedstawionych kategorii). Później w podpowiedzianej kafeterii, gdy chodziło tylko o zawiadomienie, a nie współpracę, z czterema ważnymi instytucjami, zaledwie 18 respondentów wypowiedziało się pozytywnie w odniesieniu do Sądu Rodzinnego, a wobec Policji tylko dziewięciu (tabela 6).

Taki stan rzeczy trwa od wielu lat. Wynika to np. z opublikowanych wyników badań w 1997 r. dotyczących skutków wciągania dziecka do konfliktu między jego rodzicami. Wówczas przeprowadzono na ten temat wywiady z nauczycielami. Respondenci również wykazywali niechęć do zawiadamiania Sądu Rodzinnego o fakcie krzywdzenia dziecka przez rodziców polegającym na wciąganiu go do trwającego między nimi konfliktu. Byli pytani o znajomość przepisu art. 572 k.p.c., który w § 1 w sposób kategoryczny stanowi, że: „Każdy komu znane jest zdalenie uzasadniające wszczęcie postępowania z urzędu, obowiązany jest zawiadomić o nim sąd opiekuńczy”, a § 2 wyraźnie wskazuje insty-

tucje, na których przede wszystkim spoczywa ten obowiązek, a wśród nich znajdują się „placówki oświatowe”, a więc szkoły. Mimo, że prawie 90% respondentów przyznało, że zna zacytowany wyżej przepis, to jednak tylko 26% spośród nich uważało, że o fakcie krzywdzenia dziecka przez rodziców trzeba zawiadomić Sąd Rodzinny¹⁵.

W badaniu, którego wyniki są przedmiotem niniejszej publikacji, nie planowano sprawdzania znajomości treści art. 572 k.p.c. przez respondentów. Było to badanie ankietowe, polegające na wypełnianiu ankiet przez badanych nauczycieli, natomiast wspomniane wyżej badanie było przeprowadzone z udziałem ankieterów, którzy rozmawiali i tłumaczyli respondentom niezbyt dla nich zrozumiałe przepisy prawa. Jednakże przywołane wcześniej wyniki badań z lat dziewięćdziesiątych mogą być wykorzystane do analizowania prezentowanych tu badań. Naruszenie dobra dziecka w tamtych badaniach polegało na jego wykorzystywaniu przez rodziców w konflikcie między nimi. Przedstawione tam skutki niewłaściwego postępowania rodziców można by ocenić, jako mniej tragiczne niż opuszczenie dziecka przez rodziców i ich wyjazd za granicę w celach zarobkowych. Argumentując a minori ad maius, tym bardziej przypadki tragedii dzieci z powodu rozłąki z rodzicami obligują nauczycieli do zawiadamiania Sądu Rodzinnego o tych faktach, zwłaszcza, że są oni – jak już wcześniej stwierdzono – jednym z najlepszych źródeł informacji o naruszeniu dobra dziecka opuszczonego przez rodziców.

Działania Sądu Rodzinnego z urzędu mogłyby w ten sposób być bardziej skuteczne, a przede wszystkim odpowiednio wcześniej sąd mógłby wszcząć postępowanie, ograniczając, zawieszając, a nawet pozbawiając rodziców władzy rodzicielskiej. Młodsze dzieci miałyby nawet szansę na adopcję.

¹⁵ Por. W. STOJANOWSKA, *Ochrona dziecka przed negatywnymi skutkami konfliktu między jego rodzicami*, Warszawa 1997, s. 90-91.

III. WNIOSKI

Zaprezentowane wyżej wyniki badań nauczycieli z płockich szkół świadczą o tym, że – zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym – problem eurosieroctwa, czyli emigracji zarobkowej, jest bardzo poważny. Czas najwyższy przygotować program ogólnokrajowy oraz programy lokalne i szybko zacząć je realizować. Dotychczas zjawisko jedynie się bada, urządza się konferencje, nagłaśnia się w mediach, publikuje się różne materiały. Konieczny jest koordynator wszystkich działań różnych środowisk, integrujący potencjał tkwiący w ludziach dobrej woli. Niewątpliwie takimi ludźmi są respondenci, których tu zaprezentowano. Tkwiący w nich potencjał, zapał, należałoby dobrze wykorzystać. Niosą oni pomoc eurosierotom w miarę swoich możliwości. Ich życzliwa spostrzegawczość i wkroczenie z pomocą dzieciom napawa optymizmem, zwłaszcza na tle ogólnej bezczynności i braku skoordynowanego działania.

Mankamentem, który ujawnił się na podstawie przedstawionych wyżej wyników badań, jest brak współpracy szkoły z Sądem Rodzinnym przede wszystkim i również z innymi instytucjami, które powinny się integrować, aby razem działać bardziej skutecznie. Należy przypuszczać – na podstawie całego materiału badawczego – że respondenci nie znają cytowanego wyżej przepisu art. 572 k.p.c., a jeżeli znają, to oznacza świadome jego naruszenie. Na ten brak współpracy – jak już na początku wspomniano, powołując się na wcześniej przeprowadzone badanie – uskarżali się sędziowie sądów rodzinnych. Z tego wynika, że – gdyby szkoła wykazała chęć współpracy z sądem – można by tego dokonać. Warto zastanowić się, czy nie mamy tu do czynienia z dwoma stronami, z których każda oczekuje gestu zachęty. Brzmi to niepoważnie i dlatego należałoby znaleźć rozwiązanie na gruncie legislacji. Należałoby rozważyć możliwość porozumienia się dwu resortów – oświaty i sprawiedliwości – oraz wydania aktu prawnego, np. niższego rzędu niż ustawa, który regulowałby dokładnie ich współpracę. Z wypowiedzi respondentów wynika, że warto by zainwestować w podniesienie poziomu wiedzy nauczycieli z zakresu prawa rodzinnego. Łatwiejszy dostęp nauczycieli do rodziców dzieci i możliwość

ich pedagogizacji mógłby być wykorzystany przez sąd. Łatwiej można by rozwiązywać problem władzy rodzicielskiej i ustanawiania opieki nad dzieckiem. Świadomość prawna społeczeństwa, a w tym przypadku rodziców, jest niewielka. To powoduje – co wynika z poprzednich badań, o czym wcześniej wspomniano – niechęć rodziców do dobrowolnego zwracania się do sądu o uregulowanie sytuacji prawnej dziecka jeszcze przed wyjazdem za granicę. W poprawieniu tego stanu rzeczy mogliby pomóc nauczyciele, jak również inne instytucje zajmujące się eurosierotami.

Najważniejsze jest to, aby działać szybko. Dla dziecka liczy się każdy dzień. Stracony czas i często tragiczne skutki jego wpływu są nie do cofnięcia, a naruszenie dobra dziecka nie do naprawienia.

THE CONSEQUENCES OF PARENTS ECONOMICAL EMIGRATION IN THE CONTEXT OF A THREAT TO THE CHILD'S GOOD ON THE BASIS OF THE TEACHERS' SURVEYS RESEARCH

Summary

The subject of the analysis is the results of the survey carried out in 2008 concerning teachers from 5 schools in Płock numbered 86 62 of those teachers have had contacts with children, whose parents are economical emigrants. This group of respondents has provided most information amongst others such as who takes direct care of the child and what the symptoms of the parents' and child's separation negative consequences are. It has also turned out that a cooperation between teachers and family courts almost does not exist. The teachers are not familiar with article 572 of the Civil Procedure Code which provides for an obligation to notify about the instances of the abuse of the child's good. or even if they know it, they do not apply it. It seems that teachers do not know that rule or feel reluctant to obey it. The research illustrates that teachers show enthusiasm and sensitivity. They help the so-called 'Euro-orphans' as much as they can. Their kind approach allows optimism. Nevertheless, it is necessary to establish a close cooperation between the school and the family court in

order to use their full potentials. It would be useful if both the Education and Justice Departments could reach an agreement in order to improve the procedure of regulating the legal situation of the so-called Euro-orphans' regarding parental authority and establishment of the legal guardianship.